

Sygn. akt V ACa 81/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Grzegorz Stojek
Sędziowie :	SSA Janusz Kiercz SSA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Protokolant :	Marta Zdrodowska

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 10 października 2013 r., sygn. akt I C 209/11

oddala apelację i zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 81/14

UZASADNIENIE

Powód małoletni R. B. reprezentowany przez matkę B. B. (poprzednio B.) wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. w W. kwoty 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2011r. W uzasadnieniu powód podał, że dochodzona pozwem kwota ma stanowić zadośćuczynienie za skutki wypadku komunikacyjnego jakiemu uległ powód w dniu 15 października 2010 r. Sprawca wypadku K. K. za spowodowanie tego wypadku został skazany wyrokiem w sprawie karnej. W zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczony był u pozwanej. Pozwany na skutek wezwania do dobrowolnej zapłaty należności w dniu 16 marca 2011r. wypłacił powodowi kwotę 35.000 zł. W ocenie powoda, kwota ta jest niewystarczająca. Powód, który już przed wypadkiem był niepełnosprawny z powodu dziecięcego porażenia mózgowego, doznał bardzo dotkliwych obrażeń w postaci urazu czaszkowo – mózgowego (złamanie kości pokrywy

czaszki). Małoletni po wypadku był hospitalizowany, a w dniu 16 marca 2011r. ponownie przyjęty do szpitala celem wykonania zabiegu operacyjnego – neurochirurgicznego, koniecznego dla zmniejszenia narastającego wodogłowia pourazowego.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Nie kwestionowała swojej legitymacji w procesie i przyznała, że wypłacił już powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000 zł. Podniosła, że wypłacona kwota jest adekwatna do rozmiaru wyrządzonej powodowi krzywdy, a przy jej ustalaniu były brane pod uwagę wszystkie czynniki, jakie utrwalone orzecznictwo sądów nakazuje uwzględniać w tego typu sprawach.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2011 roku; w pozostałej części powództwo oddalił; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.334, 27 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych; odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, iż małoletni R. B. urodził się (...) Od urodzenia był dzieckiem głęboko niepełnosprawnym – z powodu mózgowego porażenia dziecięcego w postaci czterokończynowej, encefalopatii padaczkowej, neurologicznego małowłówa. Jest dzieckiem słabo widzącym, z uwagi na rzadkie reakcje słuchowe trudność sprawiała ocena czy chłopiec w ogóle słyszy, słabo wokalizował. Nie wykształcił zdolności manipulacji ani porozumiewania się z otoczeniem. Prezentował objawy upośledzenia umysłowego w stopniu głębokim.

W dniu 15 października 2010 r. małoletni uległ wypadkowi drogowemu. Do wypadku doszło w G. przy ul. (...). Małoletni, wieziony przez matkę na wózku, znajdował się na przejściu dla pieszych, gdzie został potrącony przez samochód marki H. (...) nr rej.(...) kierowany przez K. K.. Na skutek wypadku małoletni doznał obrażeń ciała w postaci urazu uogólnionego, złamania pokrywy czaszki z urazem mózgowia z litym krwiakiem śródmózgowym po stronie lewej z przebiciem do komory bocznej, z narastającym wodogłowiem pourazowym i wodniakami podtwardówkowymi. Kierujący samochodem K. K. został uznany za winnego za spowodowanie wypadku i skazany za ten czyn wyrokiem w sprawie o sygn. akt III K 74/11.

Bezpośrednio po wypadku małoletniemu udzielono pomocy w Szpitalu Miejskim w G., a następnie w dniu 16 października 2010 r. w związku z urazem czaszkowo – mózgowym został przetransportowany celem leczenia do (...) Centrum (...) na Oddział Neurochirurgii Dziecięcej, gdzie przebywał do 29 października 2010 r. W trakcie hospitalizacji stwierdzono ustępowanie senności patologicznej i resorpcję krwiaka pourazowego, nie stwierdzono widocznych objawów nadciśnienia śródczaszkowego ani wodogłowia. Małoletni został wypisany ze szpitala z zaleceniem kontroli w poradni neurochirurgicznej. W dniu 19 listopada 2010 r. podczas przeprowadzonego badania stwierdzono u małoletniego wodogłowię czterokomorowe z cechami nadciśnienia, nie stwierdzono obecnych uprzednio wodniaków podtwardówkowych. W okresie od 9 do 10 grudnia 2010 r. małoletni przebywał w (...) Publicznym Szpitalu (...) w K. , gdzie miało być zastosowane leczenie operacyjne, jednak wobec braku klinicznych objawów ciasnoty wewnątrzczaszkowej i dolegliwości z tym związanych zdecydowano o odroczeniu operacji. Małoletni ponownie został przyjęty do Szpitala w dniu 16 marca 2011 r. z powodu narastającego wodogłowia, które wymagało leczenia operacyjnego. W dniu 17 marca 2011 r. została założona zastawka komorowo – otrzewnowa. Po zabiegu nastąpiła wyraźna poprawa napędu psychoruchowego dziecka. Małoletni przez dwa dni był nawadniany pozajelitowo. Proces gojenia przebiegł bez komplikacji. W dniu 24 marca 2011 r. małoletni został wypisany ze szpitala. Jako trwałe skutki wypadku matka małoletniego zaobserwowała zwiększoną senność dziecka i mniejszą ruchliwość. Po wypadku i w czasie leczenia dziecko sygnalizowało ból – chłopiec krzyczał, płakał, budził się z krzykiem w nocy. Z uwagi na dolegliwości bólowe przeprowadzono badania, które doprowadziły do zdiagnozowania wodogłowia. Po operacji przez pewien okres małoletni musiał leżeć bez ruchu, w takiej pozycji aby głowa była wyżej niż nogi. Przez kilka miesięcy po operacji dziecko nie reagowało na bodźce z otoczenia, jak podaje matka dziecka „zachowywał się jak roślinka”. Chłopiec nie krzyczał, ale z oczu płynęły mu łzy, dało się zauważyć grymasy twarzy, delikatne odchyłanie głowy. Stan dziecka poprawił się nieco w drugiej połowie 2011 r. W tym okresie matka małoletniego zaczęła obserwować reakcje dziecka na kierowane do niego wypowiedzi.

Stopień uszczerbku na zdrowiu jakiego doznał małoletni na skutek wypadku został ustalony przez pozwanego na 35 % (opinia konsultanta medycznego z dnia 27.04.2011 r.), podobny stopień uszczerbku określił biegły neurolog P. W., zaznaczając, że stopień uszczerbku na zdrowiu jakiego doznałoby dziecko zdrowe na skutek identycznego wypadku byłby jego zdaniem taki sam. Biegli z Uniwersytetu (...) w T. ustalili natomiast stopień uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód w wyniku wypadku, na 5%, zaznaczając jednocześnie, że niski procent uszczerbku na zdrowiu u powoda wynika z jego wcześniejszego złego stanu, a rozmiar uszczerbku, jakie doznałby człowiek zdrowy w wyniku analogicznych obrażeń byłby z pewnością większy. Aktualny stopień uszczerbku na zdrowiu powoda wynikający zarówno z jego stanu przed wypadkiem, jak i skutków wypadku wynosi, w ocenie biegłych, 270%, przy czym, zdaniem biegłych, ani dolegliwości padaczkowe, ani stwierdzony u dziecka niedowład nie uległy nasileniu na skutek wypadku. Biegli zaznaczyli, że mają wątpliwości co do możliwości uszkodzenia podczas wypadku nerwu wzrokowego u dziecka, niemniej zważywszy na fakt, że już przed wypadkiem małoletni był osobą słabowidzącą, uszkodzenie to nie miało większego znaczenia dla jego stanu. Z uwagi na głęboki niedorozwój dziecka ocena stopnia nasilenia dolegliwości bólowych jest, zdaniem biegłych, trudna do oceny, mogły one być znaczne nawet przez dwa tygodnie po doznaniu urazu, a następnie średnie przez okres 3-4 tygodni, a po tym czasie powinny stopniowo ustępować, choć ze względu na charakter urazu nie można wykluczyć odczuwania okresowo bólów głowy. W związku z narastającym wodogłowiem od grudnia do czasu wykonania zabiegu i przez około 2 tygodnie po zabiegu (a więc do końca marca 2011 r.) dolegliwości bólowe mogły ponownie ulec zwiększeniu do stopnia średniego. Zdaniem biegłych, próba oceny cierpień psychicznych chłopca z uwagi na jego stopień upośledzenia nie jest możliwa.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o akta sprawy karnej III K 74/11 Sądu Rejonowego w Gliwicach, dokumentację medyczną powoda, dokumentację z (...) G., zeznania matki powoda, akta szkody (...) oraz opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu (...) w T. i opinię biegłego neurologa P. W.. Po zapoznaniu się z opinią biegłych z Zakładu (...) w T. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby kwestionować wywody merytoryczne opinii czy też dokonane przez biegłych ustalenia. Niemniej śledząc tok wywodów biegłych Sąd uznał, że precyzyjne określenie procentowego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód w wyniku wypadku jest z uwagi na jego wcześniejszy stan trudny do ustalenia i nieprzydatny dla oceny rozmiaru krzywdy, jakiej powód doznał. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego neurologa na okoliczność m.in. hipotetycznego rozmiaru uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznałby powód, gdyby przed wypadkiem był dzieckiem zdrowym, co miało Sądowi zobrazować rozmiary, charakter i zwykle następstwa obrażeń jakich małoletni doznał. Opinia biegłego z założenia jest więc hipotetyczna, niemniej Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania przedstawionych w niej wywodów biegłego. W zestawieniu z opinią biegłych z Zakładu (...) w T. zastrzeżenia budzi jedynie przedstawiona przez biegłego W. ocena procentowego stopnia uszczerbku na zdrowiu u powoda – biegły W. dokonuje tej oceny u powoda jak u dziecka zdrowego – niemniej jak wskazano wyżej dokładana i precyzyjna ocena uszczerbku jakiego powód doznał w skali procentowej jest utrudniona z uwagi na jego wcześniejszy zły stan i głębokie upośledzenie.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za zasadne w części. Stwierdził, że odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku, jakiego doznał powód, nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i opiera się ona o umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą pomiędzy pozwaną a posiadaczem samochodu, którego kierowca spowodował wypadek.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ze względu na głęboką niepełnosprawność małoletniego, jaka istniała już przed wypadkiem, ustalenie procentowego uszczerbku na zdrowiu, jakiego dziecko doznało na skutek tego wypadku okazało się nieprzydatne do oceny rozmiaru doznanej przez niego krzywdy. Zanegował jednak pogląd, że osoba niepełnosprawna, której stan po doznanych poważnym urazie nie uległ znacznemu pogorszeniu, tylko z tego powodu, że już przed urazem był bardzo zły, nie doznała krzywdy lub doznała jej w stopniu znacząco mniejszym niż doznałaby jej osoba zdrowa. Co prawda, trwałe uszczerbki na zdrowiu będący następstwem urazu jest w takim wypadku faktycznie mniejszy niż u osoby zdrowej i może mieć mniejszy wpływ co do rokowań na przyszłość, niemniej dla oceny rozmiaru doznanej krzywdy należy wziąć pod uwagę intensywność i długotrwałość doznanych cierpień fizycznych, nasilenie cierpień psychicznych poszkodowanego oraz jego stan ogólny istniejący przed zdarzeniem, a także to jaki wpływ na przeżywanie tych cierpień miał stan wcześniejszej niepełnosprawności pokrzywdzonego. Okoliczność, że

w niniejszej sprawie małoletni z uwagi na głębokie upośledzenie umysłowe nie jest świadom swego stanu, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wpłynęło na zmniejszenie rozmiaru krzywdy, jakiej powód doznał, przeciwnie, może wpływać na zwiększenie cierpienia powoda, bowiem powód odczuwając cierpienie fizyczne nie jest w stanie go zracjonalizować. Z uwagi na upośledzenie dziecka jest ono pozbawione możliwości otrzymania pociechy od najbliższych, nie można mu wytłumaczyć przyczyn odczuwanego bólu ani tego, że jest to stan przejściowy i że kolejne cierpienia związane z zabiegiem operacyjnym zmierzają do ostatecznej poprawy jego stanu zdrowia. Niemożność porozumienia się z powodem powodowała całkowity brak możliwości zapewnienia mu w tych trudnych dla dziecka chwilach poczucia bezpieczeństwa, zminimalizowania jego strachu i stresu związanego z odczuwanym cierpieniem fizycznym. Fakt, że biegli z uwagi na upośledzenie dziecka nie są w stanie ocenić rozmiaru jego cierpień psychicznych nie daje podstaw do przyjęcia, że cierpień takich powód nie doznaje, oczywiście jest bowiem, że cierpienie fizyczne w postaci odczuwanego bólu, który jak wynika z opinii występował u powoda przez stosunkowo długi okres czasu w natężeniu znacznym i średnim, musi u każdego człowieka pociągać za sobą także cierpienie psychiczne.

Doznane przez powoda na skutek wypadku obrażenia miały charakter bardzo poważny i jak wynika z opinii biegłych z Zakładu (...) w T. u osoby zdrowej spowodowałyby znaczne negatywne skutki. Hipotetyczny uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznałaby na skutek takich obrażeń osoba zdrowa, został oceniony przez biegłego neurologa P. W. na 35% (tak samo zresztą został oceniony uszczerbek na zdrowiu powoda przez konsultanta medycznego pozwanej). Świadczy to o powadze urazu, jakiego powód doznał i obrazuje rozmiary uszkodzenia ciała spowodowane wypadkiem.

W postępowaniu likwidacyjnym pozwana wypłaciła już powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000 zł. Zważywszy na rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, jakich powód doznał na skutek wypadku Sąd Okręgowy uznał wypłaconą kwotę za niewystarczającą. Zadośćuczynienie powinno mieć charakter kompensacyjny i musi stanowić odczuwalną ekonomicznie wartość odpowiednią do rozmiaru poniesionej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia nie może być jednak nadmierna i nie powinna stanowić źródła wzbogacenia. Sąd Okręgowy zatem przyjął, że kwotą odpowiednią do rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy będzie łączna kwota 80.000 zł. i w tej sytuacji na mocy art. 445 § 1 k.c. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 45.000 zł. tytułem różnicy między świadczeniem dobrowolnie wypłaconym powodowi przez pozwaną a wysokością należnego mu pełnego zadośćuczynienia. W pozostałej części powództwo oddalono jako nadmiernie wygórowane.

O odsetkach orzeczono w oparciu o przepis art. 481 § 1 k.c., przyjmując, że orzeczenie ma charakter deklaratoryjny odsetki zasądzono od dnia wezwania do zapłaty dokonanego w postępowaniu przedsądowym.

Orzeczenie o kosztach oparto o przepis art. 100 k.p.c. stosując zasadę stosunkowego rozdziału kosztów.

Apelację od powyższego wyroku w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach postępowania (pkt 1, 3 i 4 wyroku) złożyła pozwana, która wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana zarzuciła:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez uznanie przez Sąd, iż odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem jest kwota 80.000 zł;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu, iż rozmiar doznanej przez powoda krzywdy uzasadnia zasądzenie na jego rzecz dalszego zadośćuczynienia w wysokości 45.000 zł.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie odniosła zamierzonego skutku i jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgłoszonych w toku postępowania przez strony dowodów i ocenił ich wiarygodność.

Poczynione w toku postępowania ustalenia faktyczne, jak i wywody prawne, należało uznać za prawidłowe, dlatego też Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

Oceniając wiarygodność przeprowadzonych dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Za chybione należało uznać zarzuty apelującego dotyczące prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999r. (sygn. akt II UKN 685/98) ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Tak rozumianego zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego Sądowi pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie zarzucić nie można.

Należy zauważyć, że apelacja pozwanej nie kwestionuje okoliczności faktycznych ustalonych przez Sąd Okręgowy i przytacza dokładnie te same stwierdzenia poczynione na podstawie opinii biegłych Uniwersytetu(...) w T., które zawarł Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i którą to opinię Sąd Okręgowy w całości podzielił. Zarzuty apelującej sprowadzają się zatem nie tyle do podważania dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów (art. 233 k.p.c.), ile do błędnego stosowania przesłanek ustalenia wysokości zadośćuczynienia w ustalonych okolicznościach faktycznych.

Zaznaczyć też należy, że Sąd Okręgowy skorzystał z dodatkowej opinii biegłego P. W. jedynie dla porównania stopnia krzywd, jakie towarzyszyłyby poszkodowanemu, nie będącemu osobą niepełnosprawną, z krzywdą poniesioną przez powoda, słusznie przyjmując za punkt wyjścia, że niepełnosprawność poszkodowanego nie może być uznana za okoliczność minimalizującą czy bagatelizującą odczucia powoda. Wyraźnie Sąd Okręgowy określił wnioski tej opinii jako hipotetyczne i mające jedynie walor pomocniczy w określeniu rozmiaru i charakteru doznanej przez powoda krzywdy. Jednocześnie zaznaczeniu podlegało, że ze względu na specyficzną sytuację, nie da się dokładnie określić procentowego uszczerbku na zdrowiu, jaki poniósł powód, i Sąd Okręgowy zrezygnował z tego kryterium wyważając odpowiednią kwotę zadośćuczynienia.

Nie można zgodzić się z apelacją pozwanej, że Sąd Okręgowy przyznając odpowiednią sumę zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. dopuścił się dowolności w ocenie należycie ustalonych i istotnych okoliczności, co uzasadniałoby zmianę wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego

Ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia mieści się w sferze swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie dokonania swobodnej oceny przez sąd, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. akt IV CK 384/05; z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. akt II PK 102/06; z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt I CKN 837/00). Dlatego określając wysokość należnego tytułem zadośćuczynienia świadczenia pieniężnego sąd musi kierować się całokształtem okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku, w tym rodzajem doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiarem związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasileniem i czasem trwania, liczbą i czasokresem pobytów w szpitalach, liczbą i stopniem inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasileniem i czasem trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, nieodwracalnością następstw wypadku, kalectwem i jego stopniem, oszpeceniem, rodzajem wykonywanej pracy,

szansami na przyszłość, wiekiem poszkodowanego, poczuciem nieprzydatności społecznej, bezradnością życiową, koniecznością korzystania ze wsparcia bliskich oraz innymi czynnikami podobnej natury.

Uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego zasadniczej - kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05). Wprawdzie pozwana powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, ta jednak nie może odnosić się do najbardziejniejszych warstw społeczeństwa. Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., sygn. akt III CKN 427/00). Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 2/12).

Za ograniczoną należy uznać przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, co podyktowane jest subiektywnym charakterem krzywdy, którą ma ono rekompensować. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia o tyle, o ile pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. akt I CSK 215/13).

Powoływanie w apelacji orzeczeń, w których przyznano zadośćuczynienie w znacznie niższych kwotach w „podobnych”, według uznania pozwanej, sytuacjach, nie może wpłynąć na odmienną ocenę odpowiedności przyznanego przez Sąd Okręgowy powodowi zadośćuczynienia, które znajdowało oparcie w całokształcie okoliczności sprawy ustalonych na podstawie niewadliwie ocenionego materiału dowodowego. W orzecznictwie utrwalone jest zapatrywanie, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04). Określona zatem ostatecznie przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia na łączną kwotę 80.000 zł jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi stronę pozwaną jako stronę przegrywającą. Na jedyny koszt tego postępowania poniesiony przez powoda złożyło się wynagrodzenie jego pełnomocnika w wysokości 1.800 zł